

„Wszyscy mamy misję”

Teresa prowadziła pracowite i aktywne życie, ale za tym całym zgiełkiem kryły się pytania, które sprawiały, że była niespokojna: co mam robić, jaka jest moja rola w tym życiu i co powinnam zostawić po sobie na tym świecie?

19-07-2021

Teresa niedawno ukończyła studia z zakresu zarządzania i mieszka w Lizbonie. W tym filmie wspomina

swoją drogę wewnętrznego
nawrócenia.

Co ja tu robię?

Choć w jej życiu wszystko układało się dobrze, to w pędzie codzienności ciągle przenosiła się z miejsca na miejsce. A pośród tego pośpiechu nie zabrakło pytań o sens życia: "Co ja mam robić na tym świecie, po co tu jestem, co mam po sobie zostawić?".

Podczas kursu zarządzania na uniwersytecie przekonała się, że nie jest w stanie robić rzeczy o tak wielkim wpływie jak Malala Yousafzai, pakistańska aktywistka, ani robić rzeczy niezwykłych, które doprowadziłyby ją do zdobycia Pokojowej Nagrody Nobla.

Rzym: Co może połączyć tak różnych ludzi?

W trakcie tego psychologicznego impasu, w którym utknęła, wzięła

udział w UNIVie, międzynarodowym kongresie, który gromadzi młodych studentów z całego świata i odbywa się w Wielkim Tygodniu w Rzymie. "To było ważne doświadczenie, ponieważ spotykasz tam tak wielu ludzi z tak wielu kultur. Tak duża różnorodność skłoniła mnie do zastanowienia się: co może łączyć tak wielu różnych ludzi? I znalazłam odpowiedź w Wiecznym Mieście i w tym środowisku: To musi być o wiele, wiele głębsza rzeczywistość".

I tu rozpoczął się okres wewnętrznego, radykalnego nawrócenia: "wszystko, co robimy w życiu, choćby najmniejsze, możemy robić dobrze, z sensem". Teresa zdała sobie sprawę, że jest na tym świecie, aby go przemieniać i pomagać Bogu uczynić go miejscem, które lepiej odzwierciedla Ewangelię.

"Nie skacz": ostrzeżenia na mostach w Seulu

Później, w ramach wymiany uniwersyteckiej, spędziła kilka miesięcy w Seulu, w Korei Południowej. "Było to społeczeństwo raczej indywidualistyczne i materialistyczne, co szokująco kontrastowało z wewnętrzną pustką, jaką odczuwało wielu ludzi. Kiedyś szłam przez miasto nocą i widziałam napisy na poręczach kładek dla pieszych: Nie skacz; Stanie się coś dobrego; Jest ktoś, kto cię kocha, i to mnie bardzo intrygowało...".

W tym momencie zrozumiała, że jej misją będzie niesienie pomocy wielu ludziom zagubionym z powodu braku bliskości i przyjaźni. I podsumowuje: "Nadać sens życiu innych ludzi, pokazać im, jak niesamowite może być ich codzienne życie".

pdf | dokument generowany
automatycznie z [https://opusdei.org/pl-
pl/article/wszyscy-mamy-misje/](https://opusdei.org/pl-pl/article/wszyscy-mamy-misje/)
(21-04-2025)